

## UWAGI O ETYCZNYCH I MORALNYCH PODSTAWACH NAUKI O PRZESTĘPSTWIE W POLSKIM PRAWIE KARNYM

ks. Grzegorz Harasimiak

### WSTĘP

Nawet pobieżne spojrzenie na współczesne ustawodawstwo polskie wystarczy, aby dostrzec fakt przenikania się prawa z jednej strony, a etyki i moralności z drugiej<sup>1</sup> Zagadnienie to trafnie ujął Piotr Dutkiewicz wskazując, że „...są takie zachowania się, którymi głównie interesują się prawodawcy, są zachowania będące przede wszystkim domeną norm moralnych, innej norm religijnych, czy obyczajowych, ale wiele przykładów świadczy o tym, że zakresy normowania częściowo pokrywają się, nakazują takie samo postępowanie. Trudno jest wydzielić taką dziedzinę spraw, która zawsze byłaby obojętna z moralnego punktu widzenia, dlatego, że zakres spraw normowanych tak moralnie jak prawnie jest historycznie zmienny. Takie sprawy, jak np. zanieczyszczenie wód, czy powietrza atmosferycznego, do niedawna pozostawały poza zakresem normowania prawnego”<sup>2</sup>

Pomimo oczywistości przenikania się wskazanych dziedzin, powstają jednak trudności przy określeniu istoty, charakteru i zakresu tego związku. W tych sprawach czasami trudno wyjść poza ogólniki<sup>3</sup> Niektórzy lansują nawet teorię o istnieniu „...pewnej historycznej tendencji rozwojowej prawa, którą można określić mianem procesu demoralizacji prawa”<sup>4</sup> Opinia ta od-

---

<sup>1</sup> Pojęcia etyki oraz moralności bywają traktowane jako synonimy i często używane są wymiennie. Powinno się je jednak odróżniać. W artykule pod pojęciem etyki należy rozumieć to co określa normy. Obejmuje ono więc zagadnienia związane z wydawaniem sądów o tym co jest dobre, a co złe, z podaniem uzasadnienia przyjętego stanowiska (K.Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 11). Ujęcie to odpowiada wydzielonej w ramach etyki części nazwanej etyką normatywną. Jej istotą jest tworzenie teorii słusznego postępowania i teorii dóbr godnych ludzkich zabiegów (K.Wojtyła, *Elementarz...*, dz.cyt., s.14; S.Sarnowski, E.Fryckowski, *Problemy etyki*, Bydgoszcz 1993, s. 240). Natomiast pojęcie moralności oznacza zgodność zachowania z określonymi w ten sposób normami.

<sup>2</sup> P.Dutkiewicz, *Etyka a prawo*, (w:) *Etyka*, Kraków 1992, s. 186-187.

<sup>3</sup> M.Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1966, s. 295-298, 301.

<sup>4</sup> Cytuję za L.Falandysz, *Powrót filozofii prawa*, (w:) *Filozofia prawa a tworzenie i*

daje ideę luźnego i znikąd niewypływającego związku prawa oraz etyki i moralności. Należy dodać, że koncepcja ta stanowi spuściznę myśli marksistowskiej i w dzisiejszej rzeczywistości nadal ma swoich zwolenników<sup>5</sup>

Przedstawione zagadnienie nie stanowi jedynie materii do prowadzenia sporu natury ideologicznej. Ma kluczowe znaczenie w ramach prawa karnego, które w swojej istocie zajmuje się przestępstwem. Normy prawne nie podają definicji tego pojęcia, ale wskazują za to na szereg jego elementów. Na ich podstawie, w nauce prawa karnego, przestępstwo określane jest jako: „czyn zabroniony pod groźbą kary, przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, zawiniony i szkodliwy społecznie w stopniu większym niż znikomy” (art.1 kodeksu karnego). Samo pojęcie przestępstwa jest wieloznaczne i może być ujmowane w różnych aspektach (np. jako opis określonego typu zachowań; jako konkretne, jednostkowe zdarzenia, które trzeba ocenić). Najczęściej jednak jego charakterystykę zaczyna się od ogólnego ujęcia, czyli wykreślenia cech konstytutywnych leżących u podstaw wyodrębnienia i uznania zachowania człowieka za przestępstwo<sup>6</sup> W niniejszym artykule podejmuję tę problematykę, ale nie tyle od strony dogmatyki prawa (nauki o przestępstwie), a właśnie podstaw mających swoje źródło w ramach etyki i moralności.

## PRZESTĘPSTWO JAKO NARUSZENIE WARTOŚCI

Obecnie, istotnym zadaniem stawianym przed prawem karnym jest podjęcie obrony wartości, uznanych za szczególnie cenne w ramach porządku życia społecznego. Między innymi w tym przejawia się jego funkcja ochronna<sup>7</sup> Podejście do tego zagadnienia jest dwuaspektowe. Każde przestępstwo musi być bowiem postrzegane jako „atak” na konkretną wartość. W tym sensie mowa jest o przedmiocie ochrony<sup>8</sup> Z drugiej strony, chodzi o konkretne zachowanie się sprawcy, który narusza to dobro. Od jego strony mowa jest więc o przedmiocie zamachu. Jak zauważa Witold Świda, „...oba te terminy dotyczą (...) właściwie tego samego, a różnica między nimi zależy

---

stosowanie prawa, red. B.Czech, Katowice 1992, s. 16.

<sup>5</sup> L.Falandysz, Powrót filozofii..., dz.cyt.,s. 16. Szersze opracowanie: W.Lang, Prawo i moralność, Warszawa 1989. Stanowiska przeciwstawne: A.Wąsek, W kwestii tzw. odmoralizowania prawa karnego, (w:) Studia Filozoficzne 1985, nr2-3, s. 225-241, oraz Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej odbytej w Katowicach w 1991r. (Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa, red.B.Czech, Katowice 1992).

<sup>6</sup> A.Marek, Prawo karne, Warszawa 2000<sup>2</sup>, s. 89, 96-98.

<sup>7</sup> L.Gardocki, Prawo karne, Warszawa 1996, s. 25-26. Inne stanowisko: J.Bafia, Polskie prawo karne, Warszawa 1989, s.11-14.

<sup>8</sup> Pomijam problematykę zdefiniowania, co należy rozumieć pod pojęciem wartości. Jest to zagadnienie złożone (J.Mariański, Wprowadzenie do socjologii moralności, Lublin 1989, s.163-176; J.Bafia, Polskie prawo karne, Warszawa 1989, s. 56-61).

od tego, czy ujmujemy zagadnienie z punktu widzenia ustawodawcy, umieszczającego czyn na liście przestępstw w celu ochrony określonego dobra prawnego (przedmiot ochrony), czy od strony czynu o znamionach ustawowych, który jest zamachem na to dobro prawne (przedmiot zamachu)”<sup>9</sup> Powyższe rozróżnienie nie stanowi „akademickiego dociekania”, ale wbrew pozorom ma kluczowe znaczenie.

Wychodząc od analizy tych zagadnień, najprościej jest bowiem uchwycić istotę i charakter przenikania się etyki, moralności oraz wyodrębnionej w ramach prawa karnego nauki o przestępstwie.

## **Analiza od strony przedmiotu ochrony**

W swojej istocie prawo karne „...stanowi odbicie przyjętego przez grupę rządzącą systemu wartości”<sup>10</sup> Należałoby się odwołać do źródeł (w tym odszukać naczelną dyrektywę) warunkujących ich wybór i ochronę. Oznacza to potrzebę sięgnięcia do podstaw aksjologicznych prawa karnego, czyli etyki<sup>11</sup> Nie można przy tym bagatelizować faktu, iż chodzi tu o dobra prawne, a więc te, które w istocie kreuje ustawodawca.

W powyższej kwestii można wyróżnić dwa skrajne podejścia<sup>12</sup> Po pierwsze, funkcjonujące w ramach prawa karnego pojęcie „dobra prawne” może brać za podstawę i obejmować dobra w sensie etycznym. W tym ujęciu będą to terminy z różnych dziedzin, ale znaczeniowo tożsame. Zgodnie z przyjętym w artykule rozumieniem słowa etyka, będzie się to sprowadzało do promowania i ochrony dóbr godnych ludzkich zabiegów oraz związanego z tym słusznego postępowania. Ochrona będzie wymagana wtedy, gdy dobro będzie naruszone (zagrożone). W tym wymiarze ujemna ocena czynu zależna będzie od stwarzanego negatywnego stanu.

Drugie podejście związane jest z wyeksponowaniem roli ustawodawcy. Przejawia się ona w bezwzględnym przekonaniu, że tylko to stanowi wartość, co ustawodawca uzna za słuszne. W konsekwencji mogą być promowane postawy, cechy i zachowania sprzeczne z ogólnie przyjętymi zasadami moralnymi. Odpowiednio poprowadzona argumentacja nada im nawet miano „wartości” Prawodawca może również w dowolny sposób modelować normy moralne. W tym samym duchu może uznać za przestępstwo to, co jest nakazem moralnym i odwrotnie - wprowadzić nakazy moralne, które w

---

<sup>9</sup> W.Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1978, s. 427-428.

<sup>10</sup> A.Zoll, *Aksjologiczne podstawy prawa karnego*, (w:) *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa*, red. B.Czech, Katowice 1992, s. 306.

<sup>11</sup> Problematykę przedstawił A.Zoll, *Aksjologiczne podstawy...*, dz.cyt., s.306.

<sup>12</sup> W prawie angielskim wygląda to inaczej i jest efektem odrębności systemu prawnego.

normalnej ocenie sprowadzają się do popełnienia przestępstwa<sup>13</sup> W mniej skrajnej formie, ale za to wzbudzającej większe kontrowersje, sprawa dotyczy przypadków, kiedy naganne, z punktu widzenia moralnego, zachowania mogą uzyskać sankcje prawne (oczywiście i odwrotnie - kiedy mogą być jej pozbawione)<sup>14</sup> Jasne staje się, że w tym ujęciu czyn naganny to sprzeczny z wolą ustawodawcy. Natomiast nie będzie miał znaczenia stopień naruszenia dobra mającego wartość społeczną (jak w pierwszym przypadku). Prawo staje się tu instrumentem. Dobrem chronionym zaś ideologia, pewien światopogląd czy określony wąski system wartości przyjmowany przez grupę rządzącą.

Najważniejszym elementem i jednocześnie cechą wspólną dla obu stanowisk jest określenie, co i na jakiej podstawie prawodawca ma przyjąć za dobro prawne. Niewątpliwie musi, więc nastąpić odwołanie się do podstaw etycznych. Co więcej, można jednoznacznie określić adresata postulatów. Przede wszystkim jest to oczywiście ustawodawca, bo ten podmiot tworzy normy prawne. Ma to czynić według określonych reguł, bazując na niewzruszalnych podstawach. Jednak w pośredni sposób dylemat ten dotyczy i praktyki sądowej – orzecznictwa. Podstawy te muszą być bowiem brane pod uwagę w interpretacji (wykładni) treści abstrakcyjnej i ogólnej normy prawnej, a następnie zastosowaniem jej do wypadków, pojawiających się w konkretnej rzeczywistości.

Z przedstawioną kwestią wiąże się pewne niebezpieczeństwo. Można bowiem uwikłać się w prowadzone na wielu płaszczyznach zmagania „...stanowiska prawnonaturalnego głoszącego istnienie sprawiedliwości czy słuszności wyższej od zawartej w prawie stanowionym ze stanowiskiem pozytywistycznym, głoszącym istnienie jednego rodzaju sprawiedliwości, mianowicie zawartym w prawie pozytywnym. W poszczególnych epokach dominujący staje się jeden z tych poglądów, ale nigdy nie dochodzi do wyrugowania poglądu przeciwstawnego”<sup>15</sup> Jest to zasadnicza kwestia rozpatrywana w ramach filozofii prawa. Wbrew pozorom dylemat ten łatwo rozstrzygnąć. Jak się okazuje, można bowiem określić pewne niezbywalne, po-

---

<sup>13</sup> Są to cechy wszelkiego rodzaju totalitaryzmów, nieobcych naszym czasom A.Wąsek, W kwestii tzw. odmoralizowania prawa karnego, (w:) *Studia Filozoficzne* 1985, nr 2-3, s. 238; A.Zoll, *Aksjologiczne podstawy...*, dz.cyt., s. 301-302. W odniesieniu do polskich warunków: K.Wrzesiński, *Pozytywizm prawny w Polsce Ludowej: przesłanki teoretyczne a konsekwencje praktyczne*, (w:) *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa*, red. B.Czech, Katowice 1992, s. 213-215.

<sup>14</sup> Problem dotyczył lub nadal dotyczy także ustawodawstwa polskiego (np. ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, alkoholizmowi, pasożytnictwie społecznemu). Przyznają to nawet zwolennicy „demoralizacji prawa”, czyli rozłączenia moralności oraz prawa (W.Lang, *Prawo i moralność*, Warszawa 1989, s. 235-240).

<sup>15</sup> M.Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1993, s.V-VI (wprowadzenie).

wszechne, uniwersalne i przynależne każdemu człowiekowi dobra oraz normy<sup>16</sup> Nie przeszkadzają temu filozoficzne założenia określające podstawy ich istnienia i sposób wyłaniania (umowa społeczna, prawo natury, prawo naturalne). Jednak - moim zdaniem - dopiero oparcie się na elementach prawa naturalnego jako normatywnym źródle godności i praw człowieka w pełni uwypukla ich powszechność, niezbywalność, nienaruszalność<sup>17</sup> To właśnie takie podejście legło u podstaw wyodrębnienia norm międzynarodowych, zabezpieczających prawa człowieka. Tworzą one współczesny standard postępowania i katalog wartości przynależnych człowiekowi lub godnych jego zabiegów<sup>18</sup> Ustawodawca musi je szanować (choćby przez ratyfikację konwencji, umów międzynarodowych). Inaczej będzie tworzył prawo stojące w sprzeczności z modelem państwa prawnego; prawo niesprawiedliwe - potępiane przez społeczność ludzką, bo biorące za podstawę tylko czyjąś subiektywną wolę<sup>19</sup> W tym wymiarze musi nastąpić odwołanie się do norm wyższego rzędu. Pod tym względem w dalszym ciągu wielce znacząca okazuje się teoria prawa, jaką w syntetyczny sposób podał w XIII wieku po Chrystusie św. Tomasz z Akwinu<sup>20</sup>

Pierwsze z wyżej zaprezentowanych stanowisk okazuje się, więc rozwiązaniem klarownym i spójnym. Trzeba jednak pamiętać, iż nawet w jego ramach ustawodawcy przysługuje prawo określenia, jakie zachowania zaliczyć trzeba do tych, które naruszają owe wartości i normy i przez to muszą spotkać się z dezaprobatą w postaci pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej<sup>21</sup> Prawodawca czyni to przez podanie w konkretnym przepisie,

---

<sup>16</sup> Jest to pogląd głoszony od dawna i w naszym kraju (H.Waśkiewicz, Powszechność prawa naturalnego, "Studia Philosophiae Christianae" 1968, nr1, s. 119-135; S.Rosik, Powszechność i niezmienność normy moralnej, "Roczniki Teologiczno-Kanoniczne" 1968, nr3, s.107-119; R.A.Tokarczyk, Prawo natury jako uniwersalna podstawa ładu społecznego, (w:) Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa, red. B.Czech, Katowice 1992, s. 191-202). Elementy te zawarte są również w teoriach negujących istnienie wyższej sprawiedliwości czy słuszności niż prawo pozytywne (M.Szyszkowska, Europejska..., dz.cyt., s. 107-117; a także J.Bafia, Polskie prawo...dz.cyt., s. 60).

<sup>17</sup> H.Waśkiewicz, Prawa człowieka w świetle filozofii prawa, (w:) Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa, red. B.Czech, Katowice 1992 s. 205-212.

<sup>18</sup> Szerokie opracowanie tematu w oparciu o Deklarację Praw Człowieka: M.A.Krąpiec, O ludzką politykę, Katowice 1995 s. 107-343. W tym duchu sformułowana jest też preambuła Konwencji o Prawach Dziecka (Dz.U. 120/1991 poz. 526).

<sup>19</sup> O problemie kryteriów prawowitości władzy: P.Winczorek, Legitymacja władzy politycznej, "Państwo i Prawo"1985, nr11-12, s.12. (warto także zobaczyć specyficzne podsumowanie; L.Falandysz, Powrót filozofii..., dz.cyt., s. 19).

<sup>20</sup> H.Olszewski, M.Zmierzak, Historia doktryn politycznych i prawnych, Poznań 2000, s. 74-75.

<sup>21</sup> Myślę, że o to chodziło P.Dutkiewiczowi w cytowanej na wstępie wypowiedzi, gdy mówił o historycznej zmienności norm prawnych oraz moralnych.

znajdującym się w części ogólnej kodeksu karnego, ustawowych znamion przestępstwa, czyli zespołu cech opisujących dany czyn jako zabroniony. W jego ramach obok znamion opisowych (opisują zabronione zachowanie – np. „kto zabiera...”) oraz normatywnych (pojęcia zdefiniowane w prawie – np. stan nietrzeźwości), występują takie, które mają charakter ocenny (np. znieważanie, uporczywe naruszanie praw). Cechą charakterystyczną tych ostatnich jest to, że pozostawiają szerokie pole interpretacji. Konieczność jednolitego stosowania prawa obliguje do wskazania w takich przypadkach na jasne kryteria wartościowania. Dlatego tak istotna rola przypada wykładni dokonywanej w ramach judykatury (zwłaszcza orzecznictwo Sądu Najwyższego) i doktryny. W wielu wypadkach sprowadzać się to będzie do odwoływania się wprost lub pośrednio (przez pewne elementy) do ocen natury moralnej.

Na zakończenie tej części dodać należy, że pierwszym z wymienionych na wstępie ujęć w całej rozciągłości posłużył się Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji ds. Reformy Prawa Karnego w pracach nad nowym kodeksem karnym<sup>22</sup> Zgodnie z przyjętymi założeniami ujemna wartość czynu ma wyrażać się w stworzeniu zagrożenia dla dobra prawnego. Stanowisko to dodatkowo poparto określeniem co stanowi owe dobro. Jest nim rozwój i bezpieczeństwo pojedynczego człowieka, stanowiący niejako naczelną dyrektywę podejmowanych działań. Dobro ogólne ma być bowiem chronione, o ile przedstawia wartość właśnie pod tym względem.

## **Analiza od strony przedmiotu zamach**

Ten sam czyn (zachowanie się), gdy weźmie się pod uwagę względy moralne, może być uznany za przestępstwo (niekiedy nawet za jego cięższy rodzaj) lub za działanie w okolicznościach wyłączających jego przestępczość (karalność). W wielu innych sytuacjach na podobnej podstawie oparte jest łagodniejsze traktowanie sprawcy. Naganne moralnie, i współcześnie oceniane jako nieludzkie, byłoby pociąganie do odpowiedzialności prawnej (pełnej lub tylko w ograniczonym zakresie) osób działających w okolicznościach kontratypu, czyli uchylających bezprawność (np. obrona konieczna); gdy nie można im przypisać winy (działanie w warunkach niepoczytalności); a nawet gdyby tylko okazały czynny żal (popęłił przestępstwo, ale zapobiegły lub usiłowały zapobiec jego skutkom). O odpowiedzialności za czyn będzie w tym wymiarze decydowała okoliczność, czy jest to również czyn naganne moralnie i w jakim stopniu.

---

<sup>22</sup> Dalej opieram się na artykule: A.Zoll, Aksjologiczne podstawy..., dz.cyt., s. 306-307; ale także Z.Sienkiewicz, Uwagi o odpowiedzialności karnej nieletnich na tle projektu kodeksu karnego, "Przegląd Prawa Karnego" 1992, nr7, s. 73-80.

Zasadniczy problem leży jednak na innej płaszczyźnie, niż wskazana powyżej. Przede wszystkim należy określić, czy konkretne zachowanie w ogóle stanowi przestępstwo. Od strony prawnej nie wystarczy samo stwierdzenie, że konkretne zachowanie mieści się w ramach ustawowego opisu przestępstwa, które przez ustawowe znamiona zostało precyzyjnie określone w jednym z przepisów części szczególnej kodeksu karnego. Tak określane są jedynie cechy generalne przestępstwa, czyli formułujące ogólne warunki dla wszystkich przypadków tego typu. Jest to, więc ujęcie od strony formalnej – zgodności lub nie z jednoznacznie zapisanym przez prawodawcę wzorcem. Dlatego niezbędnym dopełnieniem staje się odniesienie do materialnej treści przestępstwa i to rozpatrywanej w odniesieniu do zindywidualizowanego sprawcy oraz okoliczności. Trzeba więc zwrócić uwagę na elementy określane w nauce prawa jako cechy indywidualne przestępstwa, czyli rozpatrywane w jednostkowym przypadku. Są nimi szkodliwość społeczna w stopniu większym niż znikomy, a także możliwość przypisania sprawcy czynu winy istniejącej w chwili jego popełnienia. Wniknięcie w istotę obu elementów ukazuje naturę ich związku z etyką i moralnością.

Společna szkodliwość czynu wiąże się przede wszystkim z problemem naruszenia lub stworzenia zagrożenia dla dobra chronionego prawem i to w dwojakiej formie. Po pierwsze, rozstrzygnięcia wymaga kwestia, czy określoną grupę zachowań należy w ogóle uznać za szkodliwą społecznie i przez odpowiedni zapis ustawowy uznać te zachowania za czyny zabronione. Po drugie, czy w tym konkretnym przypadku gdy zachowanie odpowiada opisowi zawartemu w normie prawnej naruszenie lub zagrożenie rzeczywiście miało miejsce i ewentualnie w jakim stopniu. Nasuwa się wniosek, że postulaty w tej materii należy skierować do dwóch odrębnych od siebie podmiotów, czyli *in abstracto* - do ustawodawcy, natomiast *in concreto* – do judykatury<sup>23</sup> Istnieje niebezpieczeństwo, iż społeczna szkodliwość jako warunek przestępności czynu może się stać „...bardziej ideologiczną deklaracją, której ustawa karna powinna unikać, niż sformułowaniem o charakterze normatywnym”<sup>24</sup>. Dlatego w obu ujęciach niezbędne jest nawiązanie do racji, którymi należy się kierować kwalifikując daną grupę zachowań oraz oceniając dany czyn jako przestępstwo. Jak podkreślano w judykaturze jeszcze pod rządami ustawy karnej z 1969 r., ujemna treść czynu nie może być postrzegana z punktu widzenia interesów grupy, aktualnie sprawującej władzę. Niezbędne jest, więc sięgnięcie do podstaw aksjologicznych (etycz-

---

<sup>23</sup> W uzasadnieniu do obowiązującego kodeksu karnego legislator tę kwestię ujął następująco: „...postulat, aby czynami zabronionymi pod groźbą kary były czyny społecznie szkodliwe, jest adresowany do ustawodawcy (...). Sędzia nie przeprowadza dowodu (i nie jest do tego nawet upoważniony), że np. kradzież jest kategorią zachowań społecznie niebezpiecznych”, (Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego, Warszawa 1979, s. 119).

<sup>24</sup> Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego, Warszawa 1979, s. 119.

nych) przy określeniu co stanowi przestępstwo. Dodatkowo trzeba zauważyć, że nie każdy czyn odpowiadający ustawowemu opisowi czynu zabronionego (zabronionego, a więc nagannego), od razu staje się karygodnym. Jest nim, bowiem tylko zachowanie osiągające odpowiedni stopień społecznej szkodliwości. Nasuwa się tym samym pytanie o kryteria (kwantyfikatory), w oparciu o które można byłoby dokonać takiej oceny. W doktrynie prawa karnego przeważa opinia o potrzebie łącznego brania pod uwagę dwóch grup elementów, a mianowicie przedmiotowych (rodzaj i charakter dobra naruszonego, rozmiar szkody, wydzźwięk społeczny czynu), oraz podmiotowych (szczególnie zamiar i motywy sprawcy). Niektórzy, mimo krytyki takiego podejścia, eksponują jeszcze trzecią grupę elementów - warunki i właściwości osobiste sprawcy (np. poprzednia karalność)<sup>25</sup> W tej materii panuje, więc duża różnorodność poglądów. Konieczność jednolitej interpretacji pojęcia społecznej szkodliwości czynu spowodowała, że ustawodawca zdecydował się jednoznacznie wskazać na okoliczności jakie in concreto sędzia ma brać pod uwagę (art. 115 § 2 KK). Ich katalog świadczy o pójściu za przedmiotowo-podmiotowym ujęciem. Dodatkowo wskazuje, że kryteria (kwantyfikatory), jakimi należy się posługiwać w ocenie prawnej i moralnej czynu są tożsame. Różnicuje je jedynie to, że o przestępności zachowania będzie można mówić, dopiero gdy jego naganność osiągnie pewien stopień. Wtedy w ramach norm prawnokarnych można sprawie nadać dalszy bieg. W tej materii widać, jak subtelne bywa przenikanie się nauki o przestępstwie, odzwierciedlających ją norm prawnych z etyką i moralnością. O tym związku nie musi decydować literalna zgodność.

Drugą cechą indywidualną warunkującą uznanie czynu za przestępstwo jest wina, którą sprawcy należy przypisać w chwili popełnienia przez niego czynu. To jedna z bardziej złożonych i trudnych kwestii rozważanych w doktrynie prawa oraz judykaturze. Generalnie określenia wymaga koncepcja winy, jej rola i miejsce w nauce o przestępstwie, oraz konstrukcjach prawnych. Współcześnie można mówić o dwóch głównych nurtach teorii winy, powstałej wcześniej – psychologicznej oraz późniejszej – normatywnej.

W pierwszym z nich wyeksponowany zostaje akt psychiczny człowieka. Uwaga skoncentrowana jest na analizie ludzkiego przeżycia związanego z popełnieniem danego czynu. Parametrami, które będą w tym wypadku istotne są - wola i świadomość zła, czyli godzenia w określone dobro. Wina konstryuuje się w momencie dokonania aktu psychicznego, jaki sprawca był w stanie w sobie wzbudzić. Naruszenie przyjętych zasad postępowania jest tego wyrazem. Dzięki jasności kryteriów unika się, w tym wypadku niebezpieczeństwa, iż o winie postrzeganej z tej perspektywy decyduje stosunek psychiczny sędziego, oceniającego konkretne postępowanie sprawcy, a nie

---

<sup>25</sup> A.Marek, Prawo..., dz.cyt., s. 92-96.



właśnie stosunek jego samego do popełnionego czynu. W tym ujęciu ocena moralna i prawna będą się pokrywały. Różnica polega tylko na zakresie zachowań objętych taką oceną. Od strony moralnej będzie to każdy czyn ludzki. W przypadku przestępstwa - tylko takie zachowania, które zostały ujęte w odpowiednim przepisie prawnokarnym.

W normatywnych teoriach winy przyjmuje się założenie, że jej istota leży nie tyle w sferze przeżycia psychicznego sprawcy czynu, ile w fakcie możliwości postawienia takiej osobie zarzutu. O zarzucalności można, więc mówić wtedy, gdy istniał wymóg określonego zachowania, człowiek mógł to uczynić (nie zachodzą prawne przesłanki braku możliwości przypisania winy np. poczytalność, wiek sprawcy), a mimo to naruszył obowiązujące normy postępowania. Stąd rodzi się naganność postawy. Elementy psychologiczne schodzą w tym wypadku na plan dalszy, chociaż można się również do nich odwoływać (tak jest w jednej z teorii tego nurtu - kompleksowej). Głównym kryterium staje się powinność zachowania wyznaczana przez istniejące normy prawne. Przy takim ujęciu ważne staje się określenie, na jakiej podstawie je sformułowano, jakie dobro prawne w ten sposób chce chronić ustawodawca. Odwołujemy się, więc do podstaw etycznych, które warunkują uznanie określonych zachowań za naganne (czyny zabronione), bo godzące lub naruszające wartości. To właśnie odwołanie nadaje konstrukcji prawnej sens. Inaczej w konkretnym przypadku - o winie w dyskrecyjny sposób decydowałby sędzia, oceniający postępowanie sprawcy czynu.

Zmiana, jaką zapoczątkował normatywizm oddał Stanisław Śliwiński pisząc, iż spowodował on „...przesunięcie winy z głowy sprawcy do głów innych ludzi”<sup>26</sup> Niewątpliwie wspólne dla obu wyżej wymienionych koncepcji jest to, że zawsze dotyczą one problemu uznania naganności godzenia lub naruszenia określonych wartości w konkretnym zachowaniu. Różne jednak są tego podstawy i kryteria. Odmienne ujęcie winy powoduje, że inna jest jej rola i umiejscowienie w konstrukcji przestępstwa. W polskim prawie karnym stanowi ona samodzielną przesłankę przestępności czynu i w praktyce odpowiada podejściu normatywnemu. Elementy charakteryzujące stosunek psychiczny sprawcy są również uwzględniane, ale w oderwaniu od winy. Stanowią integralną część pojęcia czynu, który jest ostatnim z pozostających do omówienia składników w strukturze przestępstwa.

## **PROBLEM ZAKRESU ZACHOWAŃ UZNANYCH ZA PRZESTĘPSTWO**

Przy określaniu istoty przestępstwa uwypuklony został problem, iż od strony przedmiotu zamachu jest to atak na wartości. Należy zaznaczyć, iż zarówno w ujęciu prawa karnego, jak i moralnym generalnie człowiek, jako

---

<sup>26</sup> S.Śliwiński, Polskie prawo karne, Warszawa 1946, s. 212.

podmiot dokonujący takiego zamachu, ma możliwość samokontroli, tzn. pokierowania swoim zachowaniem. W ocenie takiego zachowania trzeba uwzględnić stronę moralną - w tym znaczeniu ma to być czyn niemoralny (naganny)<sup>27</sup> Każdy człowiek poznaje i przyjmuje wartości oraz kształtuje odniesienia moralne na drodze prawidłowo przeprowadzonej socjalizacji<sup>28</sup> Oczywiście na jej przebieg niezaprzeczalny wpływ wywiera właściwa każdej jednostce konstrukcja psychofizyczna. Powstaje istotny problem momentu, od którego można w takich sytuacjach wkraczać i na jakiej podstawie można dokonywać wstępnej oceny. W polskim prawie karnym, a ściślej – w nauce o przestępstwie, w tym wypadku kluczowym zagadnieniem jest pojęcie czynu. W wielu koncepcjach teoretycy prawa próbowali określić jego treść. Pomimo znacznych różnic w poglądach, generalnie przyjmuje się, iż czynem w rozumieniu prawa karnego jest zachowanie, uzewnętrznione, zależne od woli, wywołujące skutki społeczne. Tak ujęty wyraźnie zakreśla granice zainteresowania prawa karnego. Dotyczą one:

określonego podmiotu – człowiek, bo tylko on jest zdolny do „zachowania się”;

osoba musi mieć pewne predyspozycje wola, która wskazuje na świadomość, odpowiednią dojrzałość, zależność zachowania od niej, czyli wykluczenie czynności bezwarunkowych (np. fizjologicznych) lub sytuacji przymusu bezwzględnego;

odpowiednie wyeksponowanie tej woli – zewnętrżność, czyli nie sam akt psychiczny, ale sterowane nim zachowanie w postaci działania lub zaniechania;

określony efekt tego zachowania – skutki społeczne w postaci naruszenia lub narażenia określonego dobra.

Zasadniczo elementy te stanowią również podstawę w ocenie moralnej, ale w tej materii spraw zakres jest pogłębiony. Szczególnie dotyczy faktu wartościowania odniesień wewnętrznych. Problem ten swego czasu wzbudził kontrowersje i szerokie dyskusje w doktrynie niemieckiej<sup>29</sup> Według H.Welzla wyłączna ochrona dobra prawnego jest działaniem jedynie policyjno-prewencyjnym<sup>30</sup> Zdaniem autora prawo karne ma sięgać dalej. Powinno ukazywać niewzruszalność podstawowych wartości moralnych tak ważnych dla życia społecznego. Pogląd ten spotkał się z ostrą krytyką. W swojej polemice W.Hassemer zauważa, że takie podejście oznacza pocią-

---

<sup>27</sup> J.Bafia, Polskie prawo..., dz.cyt., s. 55.

<sup>28</sup> Używam pojęcia w znaczeniu jakie przedstawił W.Okoń, Słownik pedagogiczny, Warszawa 1992, s. 188.

<sup>29</sup> Powołuję się na doktrynę niemiecką ponieważ w Polsce nie prowadzono na ten temat dyskusji. Po części jest to skutek wyrugowania filozofii prawa oraz optowania przez wiele lat wokół jednej tylko koncepcji państwa i prawa (L.Falandysz, Powrót filozofii..., dz.cyt., s. 13-19).

<sup>30</sup> H.Welzel, Das deutsche Strafrecht, Berlin 1965, s. 1-6.

gnięcie do odpowiedzialności prawnej za samo naganne nastawienie<sup>31</sup>. Podniesiona więc zostaje kwestia, co ma stanowić podstawę prawa karnego. Odpowiedzialność może być konsekwencją popełnienia zabronionego czynu lub zaistnienia pewnych okoliczności. W drugim przypadku byłyby to odpowiedzialność za np. myśli, poglądy, zamiary, właściwości fizyczne lub psychiczne, stan zagrożenia<sup>32</sup>

Pogląd prezentowany przez H.Welzla odpowiada rzeczywistości wyspecjalizowanej dziedzinie polskiego prawa karnego postępowaniu z nieletnimi w części dotyczącej demoralizacji. Na tej podstawie prawnej nieletni nie jest wprawdzie karany, ani - zdaniem ustawodawcy - nie podlega odpowiedzialności prawnej, ponieważ środki stosowane są dla jego dobra. Jednak charakter przynajmniej niektórych z nich łączy się z dolegliwością i pozbawieniem wolności w oparciu o reguły prawnokarne (umieszczenie w zakładzie poprawczym) lub obostrzoną odpowiedzialnością prawną (zobowiązanie do naprawienia szkody – odpowiedzialność deliktowa)<sup>33</sup>

## WNIOSKI KOŃCOWE

Problematyka związku prawa z moralnością i etyką już od wielu stuleci przyciągała uwagę badaczy, reprezentujących różne dziedziny nauki. Za każdym razem udzielane odpowiedzi nie wyczerpywały tematu. Co więcej - dylematy wyłaniane w toku kolejnych dyskusji, prowokowały do podejmowania dalszych rozważań. Nie bez znaczenia są istniejące do dziś trudności w określeniu, czym w ogóle jest prawo i moralność<sup>34</sup>. Podobnie jest w wypadku wyodrębnionej części prawa karnego – nauki o przestępstwie. Materia spraw jest różnorodna i obejmująca swym zasięgiem wiele kwestii. Dlatego tak trudno jest określić istotę, charakter oraz zakres wzajemnego przenikania się wspomnianych dziedzin. Niemniej wyraźnie widać, że przyjęte podstawy etyczne i moralne w zasadniczy sposób wpływają na kształt tworzonych norm prawnych, ich interpretację oraz ocenę na tej podstawie konkretnego przypadku. Niekiedy w zasadniczy sposób wpływają także na wyodrębnienie konstrukcji prawnych (np. przypadek winy). Wreszcie, często identyczne są kryteria jakimi posługują się wymienione dziedziny. Zasadnicza różnica dotyczy zakresu normowanej materii i co oczywiste – wynika ona z natury rzeczy, których dotyczą prawo karne z jednej strony, a z drugiej etyka i moralność. W tym wypadku można skoncentrować się na ujęciu etyczno-filozoficznym, czyli rozpatrywać, co dla człowieka w ogóle jest dobre, co

---

<sup>31</sup> W.Hassemer, *Theorie und Sociologie des Verbrechens*, Frankfurt/Man 1973, s. 86-97.

<sup>32</sup> L.Gardocki, *Prawo...*, dz.cyt., s. 26.

<sup>33</sup> Z.Sienkiewicz, *Uwagi o...*, dz.cyt., s. 73-80.

<sup>34</sup> W.Lang, *Prawo...*, dz.cyt., s. 117-118; J.Mariański, *Wprowadzenie...*, dz.cyt., s. 113-136.

zgodne z jego naturą, czy człowiek od tej strony podlega jakimś ograniczeniom, a także w jakich granicach człowiek może wykorzystywać swoją wolność – nawet gdy działa destrukcyjnie (problem samobójstw, narkomanii itp.)<sup>35</sup> Niejednokrotnie będzie to jednak rozważanie pozbawione możliwości przeniesienia w obręb norm prawnych. Z drugiej strony wskazanie tylko na szczególne przedmioty ochrony (np. życie, zdrowie itp.) jest daleko niewystarczające. Jednocześnie trzeba zdać sobie sprawę, że zakres i treść norm, które stanowią wzorzec, nie są płynne - zależne od woli ustawodawcy czy opinii społecznej. Wymagane minimum, jak o tym wspomniałem wcześniej, wykreślają uniwersalne normy istniejące niezależnie od podłoża religijnego, kulturowego, politycznego czy historycznego. Można budować pewne reguły bez tego typu dociekań i świadczą o tym regulacje międzynarodowe. Niemniej jednak w moim przekonaniu zagadnieniem, od którego w ogóle zaczyna się problematyka jest określenie dóbr – wartości przynależnych osobie, dlatego że jest człowiekiem, godnych jego zabiegów, a przez to wymagających również prawnokarnej ochrony. Nie jest, więc bez znaczenia, jaką wizję antropologiczną, ontologiczną, hierarchię wartości ma podmiot określający in abstracto lub in concreto, czym jest przestępstwo.

*ks. Grzegorz Harasimiak*

---

<sup>35</sup> W tym miejscu chodzi mi o szersze rozumienie słowa „etyka” i nie zawężanie tylko jak to zaznaczyłem wcześniej do etyki normatywnej (S.Sarnowski, E.Fryckowski, Problemy...,dz.cyt., s. 240).

## Zusammenfassung

Der Problematik des Zusammenhangs zwischen Sittlichkeit und Ethik wurde schon seit Jahrhunderten große Aufmerksamkeit von den Wissenschaftlern gewidmet, die verschiedene Wissensgebiete repräsentieren. Im folgenden Artikel nehme ich dieses Thema in Bezug auf ein abgesonderetes Teil des Strafrechts – nämlich Verbrechenwissenschaft auf.

Jedes Verbrechen muss als „Angriff“ auf konkreten Wert betrachtet werden. Deshalb auch führe ich diese Analyse durch, indem ich mich auf die Gegenstände: Angriff und Schutz berufe. In der Analyse beschreibe ich alle Bestandteile, die den Begriff Verbrechen bilden. Gleichfalls versuche ich das Wesen, den Charakter dieser Bestandteile und Bereich des Zusammenhangs, der zwischen deren und der Ethik und Sittlichkeit besteht aufzuweisen. Es werden auch Subjekte genannt, die auf dieser Basis in abstracto und in concreto was Verbrechen ist bestimmen. Anhand dessen weise ich darauf hin, dass die angenommenen ethischen und moralen Grundlagen zugrunde vieler Sachverhalte liegen. Sie bedingen die Tatsache, die einzelne Taten als verboten ansieht, üben Einfluss auf die Gestalt von der auf dieser Basis beruhenden Rechtsgrundsätze, ihrer Interpretation sowie die Beurteilung des konkreten Falles aus. Sie bedingen auch gegebene juristische Konstruktionen (z.B. die Schuldfrage). Schließlich bringe ich die Tatsache ins Vordergrund, dass man sich in gezeigten Gebieten oft auf gleiche Kriterien bei der Beurteilung des einzelnen Falles beruft. Es ist also nicht von geringer Bedeutung über welche anthropologische, ontologische Betrachtweise und Werthierarchie der Subjekt verfügt, der was Verbrechen ist bestimmt und unter diesem Gesichtspunkt das konkrete Verhalten des Menschen beurteilt.